Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI“ wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, Rynek 12 TELEFON 1414

ZA OGŁOSZENIA płaci się za wiersz 15 groszy milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 48. Katowice, wtorek 28-go lutego 1928 Rok IV.

Zjazd hakatystów.

Berlin. (PAT.) W sobotę rozpoczęły się w Słołpiu obrady zjazdu partji niem. narodowej, zwołanego pod hasłem ratowania Pomorza wschodniego. W zjeździe biorą również udział przedstawiciele miasta Gdańska i byłych dzielnie niem, delegaci prowincji śląskiej i Górnego Śląska niemieckiego. Zjazdowi przewodniczył hr. Westarp, który też powitał zjazd imieniem ministrów niem. narodowych Rzeszy. Zebranie zakończył referat dra. Kleinera z Bytomia na temat kwestyj aktualnych niem. polityki wschodniej. Dr. Kleiner sformułował żądania niemiecko-narodowych w nast. sposób: Stronnictwo niem narodowe będzie dalej szło do walki pod hasłem „precz ze szrankami, które odgradzają Niemcy od Wschodu.“

W związku z demonstracjami Ostmarkenvereinu w Stołpach na Pomorzu, dzienniki nacjonalistyczne ogłaszają odezwę, wzywającą do jaknajliczniejszego udziału w tych zebraniach, które mają zademonstrować solidarność Niemiec z mniejszością niemiecką, mieszkającą poza granicami Rzeszy. Odezwa zawiera następujący apel: Chcemy pokazać i udowodnić, że solidaryzujemy się z walką, jaką obszary zagrożone prowadzą w obronie niemczyzny i, że, mimo obecnego stanu bezbronności, nie wyrzekniemy się ani jednej piędzi starej ojczyzny niemieckiej.

Zatarg włosko-austrjacki.

Wiedeń. (WTB). Poseł włoski Auritti otrzymał od swego rządu telegraficznie polecenie udania się natychmiast do Rzymu. W poniedziałek zostanie on przyjęty przez Mussoliniego, któremu złoży osobiście sprawozdanie z manifestacji antiwłoskiej w parlamencie wiedeńskim. Przed odjazdem poseł Auritti przybył do kanclerza Seipla, aby go zawiadomić o wyjeździe. Kwestja dalszego ustosunkowania się Włoch do manifestacji zostanie zadecydowana po złożeniu raportu przez posła.

Insbruck. (Pat). Tutejsza rada miejska urządziła manifestację na rzecz posłów południowego Tyrolu, którzy poruszyli sprawę południowego Tyrolu w austrjackiej Radzie Narodowej. Rezolucja rady miejskiej Innsbrucka wyraża im za to uznanie i podziękowanie.

Rzym. (WTB.) Prasa włoska w dalszym ciągu żywo omawia demonstrację w parlamencie wiedeńskim w obronie Niemców południowego Tyrolu. „Giornale d'Italia twierdzi, że za tę manifestację odpowiedzialność ponosi rząd austriacki. Kanclerz Seipel nietylko nie przeszkodził rozprawom, ale nawet sam wygłosił mowę, która wykraczała daleko poza prawo Austrii zajmowania się losem Niemców włoskich. Włochy nie ścierpią takich dwuznacznych sytuacji w ich stosunkach międzynarodowych. Stosunek do Austrji musi zostać zbadany i wyjaśniony.

Inne pisma zaznaczają, że Włochy są na tyle silne, aby wiedziały, co im należy przedsięwziąć. Kanclerz Seipel dobrze zrobi, jeśli nie będzie dłużej drażnił ambicji Włoch. Jeśli stosunek Włoch do Austrji ma zostać taki, jakim był dotychczas, to podobne wydarzenia nie mogą się nigdy więcej powtórzyć. Włochy nie będą cierpliwie znosiły mięszania się obcych państw w ich wewnętrzne sprawy. Austrja w ostatnich czasach rozwija zbyt intensywną agitację w innych państwach, zwłaszcza w Ameryce, czego Włochy tolerować nie będą.

Wiedeń. (WTB.) Posłowie tyrolscy oświadczyli, że dowody sympatji, jakie otrzymują z rozmaitych stron za poruszenie prześladowań, na jakie narażeni są Niemcy we Włoszech, dowodzą, iż sprawa południowego Tyrolu staje się sprawą sumienia międzynarodowego. Rząd austriacki oczekuje przemówienia Mussoliniego, zapowiedzianego na poniedziałek lub wtorek. Nikt nie żąda teraz, aby Włochy zrzekły się południowego Tyrolu, ale nikt też niema prawa zabronić wystepowania z żądaniem, by mniejszość niemiecka we Włoszech była traktowana po ludzku.

Zjazd Związku Obrony Ojczyzny.

Warszawa. (PAT.) W niedzielę odbył się w Warszawie inauguracyjny zjazd federacji Polskich Zw. obrońców Ojczyzny, czyli t. zw. Fidacu. Zjazd rozpoczął się uroczystem nabożeństwem, odprawionem w katedrze św. Jana. Po nabożeństwie organizacje, biorące udział w pierwszym zjeździe nowopowstałej federacji, przyszły wraz ze swojemi sztandarami do sali rady miejskiej, gdzie o godz. 10,30 nastąpiła właściwa uroczystość otwarcia zjazdu. Jednocześnie poczęli przybywać przedstawiciele władz z gen. Konarzewskim w zastępstwie Ministerstwa Spraw Wojskowych na czele, reprezentanci władz cywilnych i komunalnych. O godz. 10,30 przy dźwiękach hymnu narodowego wszedł na sąlę pan Prezydent Rzplitej, powitany u wejścia przez prezydjum federacji. Następnie zabrał głos gen. Górecki, w krótkiem przemówienia podniósł niesłychaną doniosłość faktu powstania polskiego Fidacu, który stawia sobie za cel pracować w czasie pokoju nad utrwaleniem tego pokoju w stosunkach między narodami i państwami. Następnie przemawiali p. Sieroszewski oraz mec. Perzyński. Po tych przemówieniach przewodniczących zjazd zamknął. Pan Prezydent, żegnany hymnem, narodowym, opuścił sąlę zebrani zaś sformowawszy pochód w liczbie około 5000 osób, poprzedzani orkiestrą wojskową, udali się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie prezydjum zjazdu złożyło wspaniały wieniec, poczem wszyscy przy dźwiękach Pierwszej Brygady udali się do Belwederu. Tutaj stanąwszy przed pałacem olbrzymiem półkolem, oczekiwali ukazania się ukochanego Wodza. Wreszcie, gdy Marszałek ukazał się na balkonie, powitany hymnem narodowym, okrzykom na część tego nie było końca. W zastępstwie gen. Góreckiego prezesa federacji mecenas Perzyński zameldował Wodzowi, że uczestnicy zjazdu przyszli zadokumentować, iż w każdej chwili gotowi są spełnić wolę i rozkazy Jego. Marszałek Piłsudski podziękował zebranym, poczem żegnany entuzjastycznemi okrzykami udał się do swych apartamentów, zebrani zaś rozeszli się, aby o godz. 3 po południu ponownie się zejść na wspólnym obiedzie, wydanym przez zarząd główny połączonych organizacyj w kasynie urzędników państwowych.

Zgon zasłużonego kapłana.

Bytom. (Tel. wł.) W niedzielę zmarł w Pyskowicach proboszcz tamtejszy, ks. dr. Jan Chrząszcz.

Urodzony w roku 1857, gimnazjum ukończył w Głubczycach, a uniwersytet we Wrocławiu. Ponieważ w owym czasie srożyła się w Prusach zacięta walka kulturalna, zmuszony był młody kleryk wyjechać do Pragi, gdzie w r. 1881 otrzymał święcenia kapłańskie. W r. 1890 został proboszczem parafji w Pyskowicach, w której aż do śmierci pozostał, pracując z całem poświęceniem. Pracował też wytrwale na niwie naukowej i skrzętnie badał zabytki, odnoszące się do historji Śląska. Niektóre swoje prace ogłaszał także w „Katoliku“. Ze śp. ks. Chrząszczem schodzi do grobu jeden z tych zacnych kapłanów, którzy służbę dla swego ludu uważają za swój jedyny cel. Ks. Chrząszcz nigdy nie zapierał się swej polskości i do ostatniej chwili wygłaszał kazania po polsku pomimo trudności, na jakie napotykał pod tym względem.

Cześć pamięci zacnego kapłana.

O położeniu gospodarczem w Polsce.

Podczas obecnej agitacji wyborczej sprawy gospodarcze odgrywają wielką rolę. Oczywiście, że zręczny mówca potrafi rzecz prostą skrzywić, a krzywa wyprostować. Zaś przeciętny słuchacz, nie znający dokładnie spraw, może być w błąd wprowadzony.

Dla tego uważamy za rzecz pożyteczną, ażeby podawać przemówienia ministrów, bowiem to, co oni powiedzą o sprawach gospodarczych w Polsce, może, a nawet musi być uznane za rzeczywistą prawdę. Minister państwa poczuwa się, jak oczywista do zupełnie innej odpowiedzialności za to, co mówi, niżeli mówca wiecowy. Wie albowiem, że o każde powiedziane słowo może być w przyszłym sejmie pytany. A nadto zagranica i jej gazety zupełnie inaczej odnoszą się do mów ministrów, niż do mów innych polityków.

Przedewszystkiem jednak chodzi o to, ażeby każdy obywatel polski znał sprawy swojego kraju w prawdziwem świetle. Wtedy może sprawiedliwie osadzić rząd i jego czynności. Nie wątpimy, iż czytelnicy nasi uznają zasługi obecnego rządu około polepszenia położenia gospodaczego i poprą go w dniu wyborów, głosując na listę Nr. 1. Mając poparcie ludności rząd tem łatwiej zdoła dalej prowadzić pożyteczną pracę dla dobra obywateli i kraju.

Prosimy przeczytać teraz przemówienie ministra skarbu Czechowicza.

Na otwarciu filji Banku gospodarstwa krajowego we Włocławku w dniu 21 b. m. minister skarbu Czechowicz wygłosił następujące przemówienie: Rząd marszałka Piłsudskiego odziedziczył po rządach poprzednich sprawy gospodarcze i finansowe w stanie nieuregulowanym. Zdając sobie sprawę z własnej niemocy, sejm zrezygnował z części swoich uprawnień na początku roku 1925 i przelał je na ówczesnego premiera Wł. Grabskiego, wyposażając go w nieograniczone niemal pełnomocnictwa w zakresie finansowo-gospodarczym. Prace ówczesnego rządu, nie zważając na szerokie pełnomocnictwa, były jednak ogromnie utrudnione, a to na skutek dokuczliwego wtrącania się poszczególnych partyj, a nawet poszczególnych wpływowych posłów i senatorów. Przywódcy stronnictw politycznych narzucali swoją wolę przy rozstrzyganiu najpoważniejszych nawet zagadnień, wypaczali i zniekształcali pracę ówczesnego rządu. Z chwilą objęcia władzy rząd marszałka Piłsudskiego postanowił unikać wszelkich ryzykownych eksperymentów, oraz iść utartą drogą wykutą przez teorję i praktykę finansową. Przywiązując decydujące znaczenie do kwestji równowagi budżetowej, rząd zdobył się na należytą energję i tę równowagę osiągnął.

Nadwyżki dochodów i rezerwy skarbu.

Już rok 1926 przyniósł nadwyżkę dochodów w kwocie 155.000.00 zł. Za 10 miesięcy bieżącego okresu budżetowego od 1 kwietnia 1927 do 31 stycznia 1928 nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 240.000.000 zł. Jest rzeczą znamienną, że po stronie przychodu osiągnięto w okresie dziesięciomiesięcznym 2.224.000.000 zł. czyli o 234.000.000 więcej niż przewiduje całoroczny preliminarz budżetowy. Równowaga budżetowa połączona ze znaczną nadwyżką kasową ułatwiła państwu zaciągnięcie ostatnio pożyczki zagranicznej i umożliwiła przeprowadzenie reformy ustroju pieniężnego opartego na mocnych podstawach. Gdy na dzień 31 marca 1926 r. kruszcowe i walutowe pokrycie w Polskim banku wynosiło zaledwie około 25 milj. dol., to na dzień 31 grudnia 1927 zapas kruszców, walut i dewiz wzrósł do cyfry 1.414.500.000 zł. według nowego parytetu, co stanowi równowartość 158.000.000 dolarów. Powyższy stan zawdzięczamy zaledwie

w połowie wpływom ostatniej pożyczki stabilizacyjnej, która wyniosła efektywnie 61,6 milj. dol.

Ogólna poprawa.

Następnie przypomniał minister obniżenie stopy procentowej w Banku polskim z 12 na 8 proc. i w bankach prywatnych z 24 na 12 proc., co stanowi bezcenne dobrodziejstwo dla życia gospodarczego. Dalej podwyższono kapitał zakładowy Banku polskiego do 150.000.000 dol., a zamierzone jest podwyższenie do 200.000.000. Kapitał Banku gospodarstwa krajowego podwyższono do 120.000.000.

Wzrosły nadzwyczajnie rezerwy kasowe skarbu. Saldo sum skarbowych wynosi na dzień 31-go grudnia 1927 r. 460 milj. zł., do tego dochodzą żelazne rezerwy skarbu w Banku polskim w wysokości 75.000.000 zł. oraz pakiet akcyj Banku polskiego o równowartości 141 milj. zł. i specjalne fundusze w kwocie 141.000.000 zł. Popełnilibyśmy atoli wielki błąd, gdybyśmy uważali dzieło poprawy finansów państwowych za zakończenie.

Ujemny bilans handlowy.

Nie powinniśmy w świetle tych pomyślnych objawów zamykać oczu na poważne niebezpieczeństwa, jakie nam grożą ze strony ujemnego bilansu handlowego. Nie możemy też pocieszać się tem, że import kształtuje się pomyślnie w porównaniu z rokiem 1924—25, wykazując stosunek wzrostu surowców i półfabrykatów. Cyfra deficytu w bilansie handlowym na rok 1927 wynosząca 221.1 milj. zł. w złocie według starego parytetu, czyli 42.7 milj. dol., nie może nie wzbudzać bardzo poważnych obaw. Istnieje prawda, teorja, że ujemny bilans płatniczy nie stanowi niebezpieczeństwa dla waluty, o ile system pieniężny oparty jest na prawidłowych podstawach. Instytucje emisyjne powinny w miarę kurczenia się pokrycia wycofać z obiegu banknoty za pomocą restrykcyi kredytowych i zachować nadal normalny stosunek między pokryciem banknotów a ich obiegiem. Teorja ta jednak nie liczy się zkonsekwenciami wypływającemi dla życia gospodarczego z trudności kredytowych, które przy naszych warunkach wytworzyłyby nadto konjunkturę wielce niebezpieczną dla równowagi budżetowej. Rząd przedsięwziął już pewne kroki w zakresie naszej polityki handlowej, punkt ciekości jednak leży w rozwoju naszej ekspansji na zewnątrz, czyli wzmożeniu eksportu, co wymaga planowej i wydajnej pracy nad powiększeniem i udoskonaleniem produkcji. W naszych warunkach o rozwoju produkcji decyduje przedewszystkiem kwestja kredytowa.

Pomoc dla rolnictwa.

Mając na względzie pomoc kredytową dla rolnictwa ministerstwo skarbu opracowało projekt kredytów dłużej terminowych dla drobnego rolnictwa na okres do trzech lat na zakup inwentarza i narzędzi rolniczych, oraz na spłatę ciężarów i długów, oraz projekt kredytów melioracyjnych. Kredyty długoterminowe odegrają niezawodnie ogromną rolę w rozwoju kultury rolnej. Kredyty te byłyby udzielane przez Bank Polski za pośrednictwem kas ziemskich i współdzielni kredytowych. Zobowiązania tych instytucyi kredytowych mogłyby stanowić ewentualne podstawy dla emisji krótkoterminowych bonów Banku rolnego z okresem umorzenia najdalej trzech lat, które to bony mogłyby być lokowane na rynkach zagranicznych. Kredyty melioracyjne były dotychczas przyznawane na ulgowych warunkach bezpośrednio z budżetu państwowego. Z natury rzeczy rozmiary tego budżetu były ograniczone, bo na rok bieżący przyjęty on był zaledwie na 7 milj. zł. Wzorem innych państw należy przejść na system udzielania długoterminowych kredytów melioracyjnych w formie specjalnych obligacyj melioracyjnych. Technika tego kredytu byłaby podobna do kredytu długoterminowego udzielanego w listach zastawnych, przyczem rząd przejąłby na budżet państwowy część oprocentowania. Przypuśćmy, że obligacje będą 7 proc. i że na budżet państwowy przejęte zostanie wyrównanie procentów w wysokości 2 proc. Przy takiem ustaleniu, nie powiększając nawet wydatków budżetowych, można rozwinąć tę akcję w bardzo szerokich rozmiarach. Szybki rozwój kredytu długoterminowego ministerstwo skarbu uważa za swoje naczelne zadanie.

Poza rolnictwem ministerstwo otoczy opieką takie gałęzie produkcji, które rokują widoki eksportowe. Przepraszając Szanownych Panów za przemówienie zbyt fachowe, chcę skorzystać ze sposobności i zwrócić się do społeczeństwa w imię przyszłych losów naszego rozwoju gospodarczego, z gorącym apelem, aby zrozumieć zechciało konieczność traktowania zagadnień gospodarczych pod kątem widzenia interesów całego narodu, nie zaś przemijających interesów gospodarczem Polski byłaby ogromnie ułatwioną i stanowiłaby zadanie znacznie wdzięczniejsze, gdyby wszyscy hołdowali dewizie: „Salus Rei Publicae suprema lex esto“.
przemijających interesów partyjnych. Praca nad podniesieniem gospodarczem Polski byłaby ogromnie ułatwiona i stanowiłaby zadanie znacznie wdzięczniejsze, gdyby wszyscy hołdowali dewizie: „Salus Rei Publicae suprema lex esto“.

Przegląd polityczny

Komisje opieki społecznej.

Na posiedzeniu rady ministrów przyjęto na wniosek ministra pracy i opieki społecznej projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o opiekunach i komisjach społecznych. Wprowadzenie tych instytucyj ma na celu stworzenie specjalnych organów, oraz sprawowanie opieki społecznej z charakterem pomocniczym dla organizacyj komunalnych.

Opiekunowie społeczni wybierani są na okres 3-letni. Z prawa wyborczego korzystają wszyscy mieszkańcy jednostki administracyjnej, którzy przebywają w danej miejscowości conajmniej od roku. Zadaniem opiekunów społecznych jest pobudzanie inicjatywy, czuwanie nad wykonywaniem opieki społecznej itd.

Opiekunowie pracują honorowo i korzystają z pomocy władz cywilnych i komunalnych. Otrzymują oni uprawnienie noszenia oznak zewnętrznych.

W każdej gminie tworzy się komisja opieki społecznej, która ma na celu prowadzenie i kierowanie całą akcją. Do komisji wchodzą przedstawiciele samorządu, opiekun itd. Jednocześnie tworzyć się będą powiatowe i wojewódzkie komisje opieki społecznej celem skoordynowania pracy opieki społecznej na terenie jednostek administracyjnych.

Krytyka polityki kolonizacyjnej rządu pruskiego.

Podczas dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty w sejmie pruskim zabrał głos przedstawiciel polskiej mniejszości w Niemczech poseł Baczewski. W przemówieniu swem wystąpił on ostro przeciwko pomocy finansowej dla „zagrożonych“ prowincyj wschodnio-pruskich wykazując rzeczowo, iż pomoc ta udzielana przez rząd niemiecki stale skierowana jest wyłącznie przeciwko żywiołowi polskiemu w Niemczech.

W dalszym ciągu przemówienia pos. Baczewski omawia wysokość pomocy rządu dla prowincyj wschodnich wynoszącą 325 milj. oraz 70 milj. marek kredytów. Jednocześnie banki Rzeszy nie dyskontują nawet weksli obywateli polskich, aczkolwiek mniejszość niemiecka w Polsce korzysta z tego, nawet w wielkim stopniu. Dotychczasowa polityka mniejszościowa rządu pruskiego polega na bojkocie, wynaradawianiu i ruinie mniejszości polskiej.

Mówca przytacza niedawne oświadczenie socjaldemokratycznego posła Hamburgera, który chwalił się w swem niedawnym przemówieniu w sejmie pruskim, iż w przeciwstawieniu do konserwatystów, którzy przed wojną prowadzili fałszywą politykę mniejszościową, od czasu powstania republiki cyfry głosów mniejszości polskie do parlamentu stale się zmniejszają.

Poseł Baczewski kończy swoje przemówienie stwierdzeniem, iż wbrew podobnym głosom polityka pruska nie zdoła zniszczyć mniejszości polskiej, lecz przeciwnie wzmocni świadomość narodową wśród polskiej mniejszości w Niemczech.

Ostry zatarg włosko-austrjacki.

Jak z telegramów wiadomo, pomiędzy Austrją a Włochami wybuchł nagle zatarg, który zaczyna przybierać niepokojące formy. Przyczyną tego są rozprawy w parlamencie wiedeńskim, podczas których poseł tyrolski Kolb wygłosił płomienną mowę o prześladowaniach, na jakie narażeni są Niemcy na terenach, przyłączonych do Włoch. Także inni mówcy, nie wyłączając socjalistów, wyrażali współczucie Niemcom we Włoszech. W odpowiedzi na te mowy kanclerz Seipel stwierdził, że południowy Tyrol jest sercem Austrji i dlatego wszyscy Austrjacy odczuwają bardzo żywo krzywdy, jakie im się ze strony Włoch dzieją. Kanclerz jest przeciwny przedkładaniu tej sprawy Lidze Narodów, jak tego domagali się mówcy. Jednakowoż musi zwrócić się z trybuny parlamentarnej i wypowiedzieć, że wierzy w panowanie wyższej sprawiedliwości i w międzynarodową etykę, która jest czemś wyższem, aniżeli prawo międzynarodowe. Kanclerz ma nadzieję, że Włochy tej etyce, poddadzą się i zrozumieją, że Austrja ma prawo w swym parlamencie omawiać sprawy Tyrolu południowego.

Mowy te, a zwłaszcza wystąpienie kanclerza, wywołały we Włoszech niesłychane oburzenie. Prasa włoska uważa to za mieszanie się w sprawy obcego państwa i żąda energicznych kroków, celem uzyskania zadośćuczynienia. Nie jest wykluczone, że Włochy zerwą z Austrją stosunki dyplomatyczne. Co dalej nastąpi, o tem wie tylko Mussolini.

ALEKSANDRA RUDZIANKA

Tajemnica Wawrzyńca

(Powieść obyczajowo-ludowa.)

2) —o— (Ciąg dalszy).

„A jak się nazywasz?“

„Marja Durel.“

„Czy mieszkasz w tej dzielnicy?“

„Tak na ulicy Św. Tomasza. Tam jest nasz dom, te małe zielone drzwi, które stąd widać.“

Podczas gdy dziewczynka opowiadała, hrabina przyglądała się ubiorowi swej małej towarzyszki. Sukienkę miała czystą, tanią, jednak i mocno połataną. Na głowie miała czarny czepeczek, na nogach zniszczone buciki, choć mocno wyczyszczone. Była to bieda uczciwa i zwalczana, a nie nędza połączona z brudem i nieporządkiem.

Na ulicy tymczasem nastąpił spokój i pani de Savigny byłaby mogła już udać się w dalszą drogę, gdyby ta dziewczynka nie była ją tak żywo zajęła.

„Moja Marysiu, czy nie jesteś chorą? Zdaje mi się, iżeś zanadto blada.“

„Oh, my jesteśmy zawsze blade.“

„Ileż was jest w domu?“

„Tatuś, mamusia i ja; mój braciszek umarł.

„Cóż mu było?“

„Był za blady.“

„Słuchaj Marysiu, co ci powiem; Pan Bóg nie na próżno tak zrządził, że cię spotkałam. Zachowaj sobie te trzy koperty a ja chcę, byś do mnie trzy razy napisała.‘

„Oh, pani, piszę nieładnie jeszcze.“

„To nic nie szkodzi. Jutro napisz mi poraz pierwszy i powiesz mi w liście, dlaczego jesteś tak blada, chcę to koniecznie wiedzieć. To nie jest próżna ciekawość, ale chcę ci wrócić kolory; czy mnie dobrze rozumiesz?“

Blade dziecko podniosło na hrabinę swe duże spokojne oczy i środki uśmiech rozjaśnił jego cierpiącą twarzyczkę. Zdumiona Marynia przyjęła jeszcze piękna wizytówkę, na której był wypisany adres nieznajomej i wreszcie się pożegnała. Weszła do domku swego, a hrabina udała się do swego pałacyku.

Zaraz u wejściu do podwórza tej starej siedziby odczuwało się dobrobyt. Sień o wysokich i smukłych kolumnach; szerokie kamienne schody, pokryte puszystymi dywanami; westalka z bronzu, podtrzymująca swojem ramieniem pochodnię, wszystko to przypominało dawną świetność jak również modny komfort. Hrabina, przyzwyczajona do bogactwa nigdy nie zwracała na to wszystko uwagi. Dzisiaj jednak westchnęła głęboko, wchodząc na schody a westchnienie owe dało się tak przetłumaczyć: Jakaż ona jest blada. Jak szczęśliwi czuliby się jej rodzice na mojem miejscu.

Hrabina zajmowała pierwsze piętro. Duży i jasno oświetlony przedpokój, jadalnia, salon, sypialnia z obiciem złotem i niebieskiem, i śliczny budoar składały się na jej mieszkanie. Buduarek jednak był jej ulubionem schronieniem. Przy oknie znajdowało się biureczko. Na biurku leżała mapa do listów, na której złotemi literami było wypisane imię: „Gabriela“. Hrabina wyjęła teraz swoje świeżo nabyte koperty i włożyła je starannie do mapy. Potem rozglądnęła się z przyjemnością po swoim pokoju, który bardzo lubiła. Reszta mieszkania mało hrabinę obchodziła, nie lubiła domu, który jej przypominał szczęśliwie czasy. Przed ośmiu laty została żoną ukochanego hrabiego, któ ry ją zamienił w najszczęśliwszą kobietę na świecie. Śmierć okrutna wnet ich rozdzieliła zewnętrznie, ale duchowo ich nie rozłączyła; pani Gabrjela była bowiem zdecydowana nie wchodzić ponownie w związki małżeńskie.

Nieszczęście jej, aczkolwiek wielkie i bolesne, nie pozostawiło jej jednak bez wszelkiej pociechy. Ojciec hrabiny, człowiek najlepszy, zamieszkiwał parter, a mała siedmioletnia córeczka zajmowała cały dom, gdyż nadzwyczajna żywość pozwalała jej być równocześnie prawie na każdem miejscu.

Kiedy hrabina zdjęła kapelusz, otwarły się drzwi i wszedł jej ojciec, za nim mała Alicja z pieskiem.

Pani Gabriela opowiedziała swoją przygodę na ulicy i pokazała ojcu koperty, które uratowała od zagłady. Kopert było pięć. Ojciec wziął dwie z nich i rzekł wesoło do swej córki:

„Napiszę ci dwa listy i powiem ci w nich moje najskrytsze myśli.“

Nawet mała Alicja poprosiła o jedną, chociaż nie umiała jeszcze pisać.

Hrabina wzięła resztę kopert i schowała je w skrytce swego biureczka. Wydobywał się stamtąd lekki zapach perfumy, który przesiąkał każdą rzecz. W biureczku znajdowały się wszystkie tajemnice hrabiny: listy od jej męża, od przyjaciółek, nawet listy z dzieciństwa, a pani Gabriela nie chciała nigdy wyzbyć się swych pamiątek i zawsze z nową przyjemnością otwierała każdą szufladke.

Ojciec hrabiny był generałem i jako stary, wysłużony żołnierz, pełen był zawsze humoru. Kochał bardzo swą córkę, lecz kochał ją na swój sposób, żartując często i biorąc wszystko z dobrej strony. Wyśmiewał się z illuzji i chorobliwych urojeń, jak często nazywał nastroje hrabiny.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 28 lutego

Św. Leandra, biskupa, † 595.

Św. Juljana, biskupa i męczennika, † 253.

SŁOW.: WIAROSŁAWA.

Ocućcie się... a płaczcie... poświęćcie post a wołajcie do Pana. (Joel I. 5. 14.)

Żądałem i dana mi jest roztropność i wzywałem i przyszedł na mnie duch mądrości i przełożyłem ją nad królestwa i nad stolice, a bogactwa za nic miałem względem niej. (Mądr. VII. 7. 8.)

Zdanie: Myśleć o małżeństwie,
Gdy na głowie zima —
Jest to gryźć orzechy,
Kiedy zębów niema.
K. Kaszewski.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 6.38, zachodzi o godz. 17.17. — Księżyc wsch. o godz. 9.53, zach. o godz. 1.35. — Pierwsza kwadra księżyca o godz. 4.20.

Długość dnia wynosi 10 godzin 39 minut.

Zmiany powietrza przed 100 laty: łagodnie, lekki opad śniegu. Jutro: wilgotno i mglisto.

— **Do szeregu!** Zbliża się nowy miesiąc — czas odnowić przedpłatę! Zachęcamy do abonowania i czytania „Katolika Polskiego", „Górnoślązaka", „Gońca Śląskiego" i „Katolika Śląskiego". Gazety nasze krzewią znajomość języka ojczystego, ojczystych dziejów i tradycji — uczą kochać wszystko, co dobre i szlachetne, w potrzebie są jedynym obronnym puklerzem dla słabych i prześladowanych. Pragnie prowadzić lud nasz do lepszej doli i przyszłości.

Pragnienia nasze spełnić się mogą dopiero wtedy, gdy szeregi czytelników będą naprawdę wielkie, gdy gazety nasze będą w każdym domu polskim.

Dalej więc do dzieła, rodacy i przyjaciele. Rozpowszechniajcie nasze gazety, zachęcajcie gnuśnych do ich abonowania. Niech każdy z Czytelników naszych uzna to za honor, zjednać dla naszych gazet chociaż jednego nowego abonenta.

— **Nie wolno sprzedawać wódki w okresie wyborów.** Pierwszy sejm uchwalił ustawę, aby w okresie wyborów ograniczyć sprzedaż napojów alkoholowych. Chodzi o to, aby przy pomocy „trunków" nie robiono zgubnej agitacji co tak często działo się w byłej Galicji, a dziś, niestety, różni amatorzy mandatów lub naganiacze z rozmaitych stronnictw działają na słabsze i nieuświadomione jednostki przy pomocy kieliszka. Częściowo temu zapobiegnie zarządzenie ministra spraw wewnętrznych, oparte na wymienionej ustawie sejmowej, która zabrania sprzedaży i podawania trunków alkoholowych w dnie: 2, 3, 4, 10 i 11 marca br. W razach wyjątkowych wojewodowie mogą ten zakaz rozszerzyć i na inne dnie.

— **Komu przysługuje prawo do zasiłków wojennych?** Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej przewiduje, że prawo do wojskowego zasiłku wojennego ze skarbu państwa przysługuje:

osobom, należącym do rezerwy, lub pospolitego ruszenia, pełniącym czynną służbę wojskową z tytułu mobilizacji;

osobom, powołanym do czynnej służby wojskowej, które na skutek mobilizacji — zgodnie z postanowieniem artykułu 58 nie mogą z odroczenia tego w dalszym ciągu korzystać;

osobom, powłanym do czynnej służby wojskowej na skutek zarządzenia Rady ministrów;

ochotnikom, odbywającym służbę ochotniczą w okresie mobilizacji.

Postanowienie powyższe nie dotyczy rodzin wojskowych zawodowych.

Za rodzinę uprawnioną w myśl tego rozporządzenia do poboru zasiłku uważa się:

żonę, również separowaną, o ile mąż jej prawnie obowiązany jest ją utrzymywać; dzieci: ślubne i adoptowane; dzieci nieślubne, co do których ojcostwo powołanego jest stwierdzone; pasierbów; ślubnych rodziców i nieślubną matkę; ślubne rodzeństwo; ślubnych dziadków i babkę.

Zasiłek przysługuje członkom rodziny wojskowego za cały czas jego służby wojskowej, t. j. od dnia odejścia do służby do dnia następnego po dniu zwolnienia z tej służby włącznie.

Rodzina wojskowego, który zginął bez wieści na terenie działań wojennych.

— **Kredyty na paszę.** Państwowy Bank Rolny w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa opracowuje projekt rozszerzenia akcji kredytowej na zakup paszy treściwej, specjalnie zaś otrąb i makuchów.

— **Wstrzymanie emigracji z Polski.** Min. pracy w porozumieniu z min. spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, wstrzymujące częściowo emigrację osobom, które nie posiadają warunków lub nie mają zapewnionych środków utrzymania, względnie pracy zagranica. Ograniczenia te nie odnoszą się do osób, wyjeżdżających na skutek wezwania swego małżonka, względnie samotnych mężczyzn, czy też przy emigracji osadników, zaangażowanych na zasadzie specjalnych zezwoleń. Ustalanie warunków emigracyjnych będzie zależało od urzędu emigracyjnego.

— **Grubość murów według nowej ustawy budowlanej.** Ogłoszona ostatnio ustawa budowlana upoważnia zarzady miast do wydawania przepisów o grubości murów. W Warszawie przepisy te zostały już opracowane i przewidują, że grubość muru w ścianach szczytowych wynosić ma 2 cegły wzdłuż. Przy użyciu cegły pustej grubość muru wynosić może półtorej cegły.

— **Szlaki kolej. będą zabezpieczone przed zawiejami drzewami morwowemi.** Minister Romocki wydał zarządzenie, aby celem ochrony szlaków kolejowych przed zawiejami śnieżnemi, obsadzano szlaki kolejowe szpalerami drzew morwowych. W tym celu ministerstwo komunikacji zaangażowało dyrektora doświadczalnej stacji jedwabniczej w Milanówku, p. Witaczka do prowadzenia fachowych kursów dla kolejarzy we wszystkich dyrekcjach.

Województwo Śląskie

* **Obrady pracowników samorządowych.** W niedzielę rozpoczęły się na sali Powstańców w Katowicach obrady zgromadzenia delegatów pracowników samorządowych miejskich Polski, na które przybyli liczni przedstawiciele związków samorządowych ze wszystkich ziem Polski. Obrady poprzedzone zostały nabożeństwem w kościele św. Piotra i Pawła i złożeniem wieńca na płycie po poległych powstańcach. O godzinie 11-ej uczestnicy zjazdu zebrali się na obrady, które zagaił p. Popielawski (Warszawa) prezes Związku Zrzeszeń Pracowników Samorządowych. Marszałkiem zjazdu wybrano p. Kuhnerta — syndyka Związku Gmin Województwa Śląskiego, poczem nastąpiły przemówienia powitalne: wicewojewody dra Żurawskiego imieniem Rządu i Województwa, dra Górnika imieniem prezydjum miasta, inż. Gallota w imieniu Ministerstwa Pracy i Opieki Społ. Następnie wygłosił dr. Sikorski, naczelnik wydziału Ministerstwa Spraw Wewn. referat „O stanowisku urzędnika w samorządzie miejskim i wynikających stąd zasadach ustawodawstwa pracowniczego". Obrady potrwają dwa dni, w trzecim dniu delegaci zwiedzać będą kopalnie i zakłady fabryczne na Górnym Śląsku.

* **Remuneracja dla kolejarzy.** Wypłata przyznanych pracownikom tutejszej Dyrekcji kolejow. przez Ministra komunikacji remuneracyj i zapomóg w kwocie 298 tysięcy złotych nastąpi w dniu 10 marca rb. przy wypłacie drugiej połowy zasiłku. Prezes D. K. P. inż. Dobrzycki na mocy telefonicznego porozumienia z Ministrem komunikacji oświadczył, iż wypłata remuneracyj i zapomóg została jedynie ze względów technicznych połączona z wypłatą zasiłku i wedle zapewnienia pana Ministra nastąpi bezwarunkowo w dniu 10 marca rb.

* **Święcenia kapłaństwa w Śl. Seminarjum Duchownem.** Dnia 28 ub. m. J. E. ks. Biskup Lisiecki poświecił nowozbudowaną kaplicę domową seminarjum śl., w której udzielił święceń tonsury 8 alumnom: Nazwiska ich są: Bojdoł Franc., Kret Maks, Ochodek Józef, Przybyła Franc., Salbert Wilhelm, Szczerbowski Teofil, Wolf Leopold i Roter Jerzy. Dnia 29. 1. otrzymali święcenia niższe: Cynar Stanisław i Sokołowski Piotr. Święcenia diakonatu dostał Haroński Leon oraz dwunastu dostało święcenia subdjakonatu: Belon Zdzisław, Guzy Aleksander, Hilszer Joachim, Jamrozy Teofil, Król Jan, Krzyżanowski Zygmunt, Maroń Franciszek, Sołtysiak Feliks, Steuer Antoni, Wojtynek Józef, Roland de la Motte, St. Pierre (z Francji, studjujący w Polsce, oraz Śmigielski Stefan. (o)

* **Umowa o klasyfikacji w górnictwie niezatwierdzona.** Pismem z dnia 21 lutego rb. Związek pracodawców powiadomił Zespół pracy, że komisja główna nie zatwierdziła umowy o klasyfikacji wozaków i robotników wierzchowych w górnictwie i dlatego umowa ta nie obowiązuje. Jako powód niezatwierdzenia podaje przy tem, że przez tą klasyfikację zostaliby robotnicy poszkodowani.

Z Katowickiego.

Katowice. (Zebrania budowlarzy). Dnia 23 lutego odbyło się liczne zebranie budowlarzy. Referowali pp. Kowalczyk i Miedziński o układach z pracodawcami, sprawach związkowych i wyborach. Zebranie z oburzeniem odrzucało pogorszające się warunki płacy i pracy i domagano się szybkiej i wystarczającej poprawy zarobków. Zebrani postanowili też oddać swe głosy i agitować za listą nr. 1.

— (Na kuchnie dla bezrobtnych). Śląski Urząd Wojewódzki wyznaczył w dniu 21 lutego na kuchnie dla bezrobotnych w powiecie katowickim ogółem 22 tysięcy złotych. Przy przeprowadzonym podziale poszczególne gminy otrzymały: Nowawieś 2000 zł., Janów 3500 zł., Kończyce 1000 zł., Michałkowice 900 zł., Szopienice 1000 zł., Roździeń 1500 zł., Mała Dąbrówka 1000 zł., Pawłów 900 zł., Wełnowiec 700 zł., Kochłowice 800 zł., Siemianowice 4200 zł., Chorzów 1200 zł., Brzezinka 500 zł., Bielszowice 900 zł., Makoszowy 900 zł., Brzęczkowice 500 zł. i Bytków 500 zł.

— (Egzaminy mistrzowskie w r. 1927). Według statystyki Śląskiej Izby Rzemieślniczej egzamin mistrzowski w roku 1927 r. na obszarze Izby zdało z dobrym wynikiem ogółem 217 kandydatów, a mianowicie w zawodzie: rzeźnickim 55, piekarskim 49, obuwniczym 16, krawieckim 8, blacharskim 7, brukarskim 1 cukierniczym 2, elektrykarskim 5, fryzjerskim 15, kołodziejskim 3, kominiarskim 9, kowalskim 20, krawczynie 1, malarskim 5, modniarskim 2, murarskim 2, optyk 1, siodlarskim 2, stolarskim 13, tapicerskim 4 i zegarmistrzowskim 1.

Janów w Katowickiem. (Najechanie samochodem). Dnia 24 lutego jadący samochód osobowy ul. Sosonowiecką, najechał koło kopalni Wilhelma na Wilhelma Skupina z Giszowca, który wskutek najechania doznał złamania kręgosłupu i został odstawiony przez straż pożarną do szpitala Spółki Brackiej w Mysłowicach. Samochodem kierował szofer Zakrzewski Konrad. Dochodzenia za przyczyną wypadku w toku.

Dąbrówka Mała w Katowickiem. (Z rady gminnej). Na ostatniem posiedzeniu rady gimnnej, które odbyło się w ubiegły czwartek, uchwalono budżet na rok 1928-29 w wysokości 255 tysięcy złotych w dochodach i rozchodach. Poza tem uchwalono 100 proc. dodatek od państwowego podatku od gruntów i statut w przedmiocie pobierania opłat dla szkoły dokształcającej.

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta. (Ostrożnie przy kupowaniu drzewek owocowych.) Magistrat-urząd policyjny zwraca uwagę interesowanych na

coroczne w jesieni i na wiosnę wywożone i sprzedawane publicznie na rynkach miast i miasteczek drzewka owocowe bezwartościowe, źle wyprowadzone, źle ukorzenione, często w złych odmianach lub wprost dziczki nieuszlachetnione. Drzewko takie, zachwalane przez niesumiennych sprzedawców, kupują ludzie nieświadomi ich bezwartości. Kupują je dlatego, że są tańsze od słusznie cenionych drzewek dobrych. Sprzedaż takiej marnoty wytwarza niezdrową i nieuczciwą konkurencję solidnym szkółkom drzewek, zaś jeszcze większą szkodę czyni rozwojowi sadownictwa w kraju. Wobec napływających skarg na to, że w przyszłości rozgłaszane będą pobliskie źródła produkcji drzewek owocowych, za pośrednictwem miejscowych instruktorów ogrodnictwa i rolnictwa. Miejski urząd policyjny w czasie targów w tutejszem mieście obejmie specjalną kontrolę nad przygodnemi sprzedawcami drzewek owocowych i nieowocowych, często pochodzących z kradzieży w szkółkach ogrodniczych albo leśnych.

— (Nieudana ucieczka z więzienia). W nocy na czwartek 23 bm. usiłowało trzech więźniów wyłamać się z tutejszego więzienia sądowego. Po przepiłowaniu krat jeden z nich, niejaki Przybyła, spuszczał się po skręconej z prześcieradeł linie z okna celi, znajdującej się na trzeciem piętrze gmachu więzienia. Lina widocznie była za słaba i zerwała się. P. zaś spadł na kamienny bruk podwórza, łamiąc ręce i nogi tak, że musiano go odwieźć w ciężkim stanie do szpitala. Pozostali więźniowie odstąpili wobec tak nieszczęśliwego zakończenia sprawy od pierwotnych zamiarów i pozostali w celi. Pilnik, którym przepiłowano kraty, przyniósł jeden z więźniów, który otrzymał go od swego znajomego w czasie rozprawy w sądzie.

— (Posiedzenie magistratu) odbyło się w ubiegły czwartek 23 lutego. Na temże posiedzeniu oddano firmom Gincel i Marcol roboty stolarskie przy nowo budującym się gmachu ratusza. Firma Gincel wykona drzwi, firma Marcol zaś okna. Na budowę nowego baraku dla pozbawionych mieszkania, mającego pomieścić 6 rodzin, uchwalono 60 000 złotych. Wóz samochodowy dla wywozu śmieci z miasta postanowiono zamówić u firmy Krupp w Essen. Uchwalono w końcu zakupić za 118 000 złotych materjału potrzebnego dla utrzymania w dobrym stanie ulic w mieście.

— (Sprzeniewierzenie). Kupiec Ausfer Gerszon z Tarnowa zameldował policji, że niejaki Juljusz Abend sprzeniewierzył na jego szkodę inkasowane pieniądze w sumie około 11 000 zł.

Świętochłowice. (Wizytacja rad gminnych przez p. wojewodę). W piątek po południu p. wojewoda dr. Grażyński odbył wizytację rad gminnych w Rudzie i Nowym Bytomiu. W obu tych miejscowościach odbyły się w obecności p. wojewody uroczyste posiedzenia rad gminnych, po odbyciu których przyjmował p. wojewoda na posłuchaniu liczne delegacje miejscowe. Przyjęcie p. wojewody w obydwu miejscowościach było nader życzliwe i serdeczne.

— (Podatki komunalne). Po zatwierdzeniu przez wydział powiatowy uchwalonego przez radę gminną statutu miejscowego odnośnie pobierania podatku komunalnego, zostanie w roku bież. podatek komunalny pobierany od następujących przedmiotów: Za samochód osobowy o sile 6 P. S. — 200 zł., ponad 6 P. S. 400 zł., za motocykl 50 zł., dorożkę z gumowemi oponami 50 zł, inne dorożki 40 zł., broń myśliwska itp. 50 zł., fortepjan 40 zł., harmonjum 20 zł., Stawki podane przy dorożkach zwiększa się o 50 proc. o ile przebieg jest silniejszy jak jeden koń. Podatek ściągany będzie w dwu równych ratach półrocznych, płatnych na początku każdego półrocza. Nabycie wyżej podanych przedmiotów należy zgłosić w ciągu 14 dni pod rygorem kar przewidzianych w statucie. Ubycie lub sprzedaż należy zgłaszać również w ciągu 14 dni, a o ile zgłoszone nie zostanie w przepisanym czasie, podatek będzie ściągany za cały rok podatkowy.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Zapowiedź zmian w hucie). W hucie Bismarka mają zajść znaczne zmiany personalne. Między innymi dyrektorowi Hausmannowi odmówiono przedłużenia pobytu. Zapowiadają się również zmiany na naczelnych stanowiskach w dyrekcji huty.

Chropaczów w Świętochłowickiem. (Przedstawienie teatralne.) W ubiegłą niedzielę urządził kościelny chór męski naszej wioski swe pierwsze przedstawienie teatralne. Odegrane zostały dwie nader piękne sztuki teatralne pod tytułem: „Dzwon św. Magdaleny", dramat w trzech aktach i arcymelodyjna operetka „Jagusia płacze, śmieje się Jaś!" — Amatorzy wywiązali się z swych ról świetnie, co świadczyły niemilknące oklaski wśród publiczności. Na uznanie zasłużyli: Panna Dymek i panowie Trojok, Smandzik, Pyrek i Hunger. W sztuce drugiej tj. j. wyżej wspomnianej operetce wyróżnił się szczególnie p. Smandzik, który okazał w dniu tym swa zdolność i swym tenorowym głosem zachwycił publiczność, za co mu się ona odwdzięczyła hucznemi oklaskami. Szczególnie nadzwyczaj dobrze wypadł mazur, wykonany przez p. Smandzika i p. Dymkówne, który został kilkakrotnie powtarzany. Duet odśpiewany przez pannę Żurkówną i pana Smandzika wypadł niespodziewanie pięknie, który tak samo musiał być powtórzony. Powyższemu Towarzystwu życzymy najlepszego rozwoju i prosimy o częste urządzanie takich wieczorków. Nadmienić też należy, że na ów Wieczorek przybył także ks. prof. Walenta, któremu serdecznie dziękują obywatele naszej miejscowości.

Byłtam.

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe
w dniu 25 lutego 1928 r.

Płacono: za 100 złotych 46,97 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 213,10 złotych; za dolara amerykańskiego 8,91¼ złotych; za 100 franków szwajcarskich 171,80 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej.
w dniu 25 lutego 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8,88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43,39 złotych; za 100 franków francuskich 35,00 złotych; za 100 koron czeskich 26,35 złotych; za 100 lirów włoskich 47,14 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171,29 złotych; za 100 guldenów holenderskich 358 złotych.

* **Katowickie ceny ziemiopłodów** z dnia 25 lutego 1928 roku. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 47,50—48,50 Żyto 43—44. Owies 39—40. Jęczmień 43—44. Makuch lniany 50—51. Makuch słonecznikowy 47—48. Osucie pszeniczne 31—32. Osucie rżane 30—31. Tendencja słaba.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 24 lutego 1928 r.

Żyto 39,25—40,25. Pszenica 46—47. Jęczmień 33 do 35. Jęczmień browarowy 39,50—41.00. Owies 33.25 do 35,25. Osucie rżane i pszeniczne 26,75—27,75. Mąka rżana 70 procent 57.00. Mąka rżana 65 proc. 58.50. Mąka pszeniczna 65 proc. 66—70. Rzepak (raps) 63—70. Reszta notowań nie uległa zmianie. Usposobienie spokojne.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Przedłużenie okresu pobierania zasiłków przez bezrobotnych). „Monitor Polski" ogłasza zarządzenie ministra pracy i opieki społecznej, przedłużając do 17 tygodni okres pobierania przez bezrobotnych robotników, którzy do dnia 29 lutego rb. włącznie wyczerpali lub wyczerpią zasiłki z Funduszu Bezrobocia w ciągu całego okresu ustalonego w ustępie 1 artykułu 13 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, między innemi także w województwie śląskiem w powiecie rybnickiem. Zarządzenie to otrzymuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia.

Z Tarnogórskiego.

Tarn. Góry. (Z Tygodnia Związku Obrony Kresów Zachodnich.) Miejscowe koło Związku Obrony Kresów Zachodnich w Tarnowskich Górach podaje do publicznej wiadomości, iż w Tygodniu Obrony Kresów Zachodnich zdołano drogą składek na listy składkowe, dalej przez urządzenie przedstawienia teatralnego i urządzenie kwesty ulicznej zebrać kwotę 1500,61 zł. która to kwotę w całości zarząd koła odstawił do dyspozycji dyrekcji śląskiej Z. O. K. Z. Przy tej sposobności zarząd koła miejscowego składa na tej drodze wszystkim serdeczne podziękowanie, którzy przyczynili się do zasilenia funduszów organizacji.

Z całej Polski.

Bydgoszcz. (Dzieci pod kołami pociągu). Po południu na stacji kolejowej w Pińczynie wydarzył się tragiczny wypadek. Pociąg tranzytowy, zdążający do Prus Wschodnich, przejechał w pobliżu dworca kolejowego trzy dziewczynki, wracające torem kolejowym ze szkoły. Dwie z nich, 8-letnia Marta Trzcińska i 9-letnia Marja Kiedrowska poniosły śmierć na miejscu Trzecia, Zofja Mendykowska siłą uderzenia została odrzucona na nasyp kolejowy i mimo ciężkich obrażeń cielesnych pozostała przy życiu.

Z całego świata.

Pracowitość Mussoliniego.

Wielki zbawca Włoch dowiódł raz jeszcze, jak bardzo jest pracowity i energiczny. Jeszcze rok temu nie rozumiał ani słowa po angielsku, co mu bardzo przeszkadzało w politycznych rozmowach z Anglikami; musiał posługiwać się tłumaczem, którego sama obecność bardzo krępowała w rozmowach. Widząc się z jednym z dyplomatów angielskich przed rokiem, Mussolini usłyszał od niego zapowiedź, że nauczy się na rok przyszły po włosku. Nie — powiedział premier włoski — to ja nauczę się angielskiego. Jakie było zdziwienie Anglika, kiedy teraz spotkał Mussoliniego i w bardzo ważnych rozmowach politycznych, jakie prowadzili, obywał się zupełnie bez tłumacza. W ciągu roku niespełna doskonale mówił po angielsku.

Miasto telefonów.

Miastem tem nie jest, jakby się mogło wydawać New York, Londyn, lub Berlin, a tem mniej Paryż. W stosunku do ilości mieszkańców najwięcej telefonów posiada Sztokholm. Liczy on 450.000 mieszkańców, z których 120 tys. ma telefon u siebie, czyli 1 telefon wypada przeciętnie na 4 osoby, t. j. mniejwięcej na 1 rodzinę. Dzienniki szwedzkie twierdzą, iż abonenci są tak przyzwyczajeni do wygód, jakie daje im telefon, że wolą mieć mniej pokojów, lub mieszkać na poddaszu, niż obejść się bez telefonu. Dodajemy ponadto, iż tylko 20 proc. aparatów obsługiwanych jest przez automaty.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na miesiąc marzec. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc marzec 1928 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.........., dnia ....

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Śląski	Katowice	miesiąc marzec 1928 r.	1.50	0.20	1.70

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.........., dnia ....

Z ruchu wyborczego

Rachunek sumienia.

Już tylko kilka dni dzieli nas od chwili, w której naród ma się wypowiedzieć co do tego, jak mają się kształtować przyszłe losy Polski. Moment ten jest zawsze bardzo ważny dla obywateli, mających poczucie odpowiedzialnośc i świadomość, że każdy głos, wrzucony do urny wyborczej, jest ważny dla zwycięstwa tego lub owego programu społecznego. Ale obecne wybory mają bez porównania większe znaczenie niż kiedyindziej i z tego zdać sobie musimy dokładnie sprawę.

O cóż bowiem chodzi?

Ogólnie mówi się: czy jesteś za sanacją? Czy przeciwko niej? Ten frazes przyjął się powszechnie, chociaż mało kto zdaje sobie sprawę z tego, co on ma oznaczać. A właśnie ci wypowiadają go z kpinami lub ironją. Inni sądzą, że sanacja to Piłsudski, a poza nim nikt inny i nic innego. A przecież nie o nazwę, nie o frazes chodzi, tylko o treść, jaka się poza tem kryje.

Treścią zaś kierunku, zwanego sanacią, jest dążenie do zasadniczej zmiany systemu, jakim się Polska dotychczas rządziła, a który okazał się niekorzystny. Polegał on głównie na tem, że te stronnictwa, które dzięki większości, jaką zdołały sklecić, wykorzystywały władzę w tym celu, by wynagradzać tych, którzy im pomagali do osiągnięcia tej władzy, lub też, by zjednywać sobie nowych zwolenników, celem gruntowania swych wpływów w społeczeństwie. Czy na tem państwo wychodziło źle, czy dobrze, to było rzeczą drugorzędną. Na pierwszym planie stał interes i powodzenie partji. Bo uważały, że Państwo — to oni.

Jest rzeczą zupełnie naturalną, że przy takiem pojmowaniu stosunku stronnictw do państwa, cały aparat państwowy musiał wypełniać wolę rządzących stronnictw. Żaden urzędnik nie śmiał oprzeć się rozkazowi, danemu przez członka stronnictwa rządowego, choćby go uważał za zgubny. Ściągnąłby na siebie niechybną zemstę.

Do jakiego stanu państwo doszło, zbyteczne jest przypominać. Historja kiedyś osądzi, czy jeszcze rok, dwa takich rządów nie byłyby państwa przyprowadziły do zupełnego upadku.

Było wielu ludzi, widzących szerzące się zło. Ale ci ludzie stali poza partjami, nie mieli więc wpływu na bieg rzeczy w państwie. A przytem żaden z nich nie miał siły, by przeciwstawić się stronnictwom, które zazdrośnie broniły swego stanu posiadania, bo im i ich członkom dobrze z tem było. Znalazł się wreszcie jeden, a tym był marszałek Piłsudski. I dokonał czynu, wprawdzie z punktu widzenia praworządności, nielegalnego, ale koniecznego do uchronienia państwa od katastrofy.

Motywem tego czynu było usunięcie od władzy tych ludzi, którzy jej używali nie dla dobra państwa lub ogółu, lecz dla korzyści stronnictw lub poszczególnych jednostek. I tego dokonał. Drugim etapem jego działalności, to wydobycie z narodu zdrowych, świeżych sił, które współpracowałyby z nim nie dla własnej korzyści, lecz dla dobra państwa. Ma się to właśnie teraz okazać.

Oto jest sens i treść wyrazu „sanacja“. Marszałkowi Piłsudskiemu nie chodzi o to, by on sam mógł rządzić i by poza nim nic innego nie było. Gdyby chciał, mógł był to uczynić, bo miał za sobą siłę, która pozwalała mu na nieoglądanie się na nikogo. Jemu chodzi o pchnięcie narodu na drogę bezinteresownej pracy każdej jednostki dla państwa.

Mamy więc teraz rozstrzygnąć, czy pragniemy pójść tą drogą, dla ocalenia państwa, czy też chcemy powrotu dawniejszych stosunków? Niestety te jasne prawdy zaciemnia nam namiętność walki, jaką toczą zdetronizowani władcy o utracone wpływy. Ponieważ jest to ostateczna ich walka, używają wszelkich, najniemoralniejszych sposobów, by wprowadzić chaos w umysły mniej krytyczne, a przez to uratować siebie od zagłady.

Tych kilka dni powinniśmy użyć na to, by wejść w siebie, otrząsnąć się z bałamuctw, narzucanych nam przez niesumienną demagogię, poznać prawdę i pójść za głosem sumienia narodowego. Ono nam wskaże drogę, którą mamy iść: nie za tymi, którzy zostali usunięci, lecz tam, dokąd chce zaprowadzić naród i państwo marszałek Piłsudski.

Sprawozdania

z wieców Narod. Chrześc. Zjednoczenia Pracy.

Wiec publiczny N. Ch. Z. P. w Rudzkiej Kuźni.

W dniu 23 lutego o godzinie 17-tej odbył się wiec w sali p. Synowca. Wiec zagaił przewodniczący N. Ch. Z. P. p. Zmuda. Po wybraniu prezydjum wiecu, w skład którego weszli pp. Kazek, Bielecki, Tobiszewski, Burek i Noglikowa zabrał głos p. Zmuda, wyjaśniając ważność wyborów, przedstawiając równocześnie program N. Ch. Z. P. Podniósł zasługi marszałka Piłsudskiego zwłaszcza po przewrocie majowym. Przytoczył kilka przykładów, jak poprawa rent inwalidzkich itp. Przedstawił zgubną dla nas pracę p. Korfantego i jego wspólników oraz wyjaśnił programy poszczególnych partyj, które to tylko na zgubę Polski pracują. Drugi referat wygłosił p. Tobiszowski Franciszek na temat „Zadanie przyszłego sejmu“. Apelował do zebranych, ażeby pamietali na głos sumienia i oddali głos swój w dzień wyborów na listę nr. 1. Na trzeciem miejscu zabrał głos p. Kazek, który popierał wywody poprzednich mowców i podniósł owocną pracę marszałka Piłsudskiego. W dyskusji zabrał głos p. Zucharek i omówił sprawy socjalne. Zaprzeczył, jakoby kandydaci N. Ch. Z. P. byli masonami, wskazując na ks. Londzina oraz byłego posła Roguszczaka i innych. Referaty jak i dyskusja były bardzo rzeczowe. Po odczytaniu rezolucji został wiec zakończony wielokrotnemi okrzykami na cześć p. marszałka Piłsudskiego i p. wojewody dr. Grażyńskiego oraz odśpiewaniem Roty.

Z wieców N. Ch. Z. P. w powiecie tarnogórskim.

Tarn. Góry. Dnia 19 b. m. zwołany do hotelu „Polonia“ wiec zagaił prezes miejscowego komitetu p. insp. szkolny Remorzek. P. red. Kapuściński jako referent objaśnił program pracy Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy, wskazał dalej na pracę rządu pomajowego w dziedzinie gospodarczej i politycznej, przeciwstawiając im nieudolność rządów przedmajowych, wskazując dalej na poczynania obecnego rządu w kierunku uzdrowienia stosunków społecznych, jak również pracę twórczą dla dobra ludności górnośląskiej p. wojewody Grażyńskiego; na końcu przemówienia wezwał zebranych do oddania głosów na to ugrupowanie, które popiera rząd w jego zamierzeniach t. j. na „Bezpartyjny blok współpracy z rządem“.

P. dr. Hager przedstawił zebranym nieudolność sejmu, który był terenem ciągłych walk partyjnych i przez to powodem do ciągłej zmiany rządów, co w największem stopniu wpływało ujemnie na ustosunkowanie się życia gospodarczego i politycznego państwa. Przy końcu przemówienia wezwał uczestników, by zadokumentowali w dzień wyborów uznanie dla pracy rządu i jego przedstawiciela na Śląsku pana wojewody dr. Grażyńskiego, przez oddanie kartki na to ugrupowanie, które idzie po linji ścisłej współpracy z rządem, t. j. N. Ch. Z. P., czyli na listę nr. 1. Huczne oklaski około 500 wiecowników było dowodem uznania dla obu referentów. Dalej przemawiali jeszcze naczelnik poczty p. Rus oraz naczelnik stacji p. Baranek, którzy solidaryzowali się z wywodami obu referentów. Po dyskusji uchwalono jednogłośnie rezolucję, uznawając potrzebę jednolitego frontu polskiego na Śląsku, dalej wyrażając uznanie dla pracy rządu marszałka Piłsudskiego i pana wojewody dr. Grażyńskiego i wzywającą do oddania głosów na Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

Strzybnica - Piaseczna. Dnia 19 bm. wiec publiczny w Strzybnicy, zgromadził na sali p. Bunda z górą 500 wyborców ze Strzybnicy i Piasecznej. Wiec zagaił naczelnik gminy p. Hakuba, oddając głos p. Kozubskiemu, sekr. Zw. metalowców Z. Z. P. z Królewskiej Huty, który w dłuższem przemówieniu wskazał na pracę Rządu p. Marszałka w kierunku polepszenia bytu robotniczego. Po nim p. Morawiec, sekr. Z. Z. P. z Tarnowskich Gór w przeszło godzinnym referacie przedstawił zebranym wysiłki rządu marszałka Piłsudskiego w kierunku uzdrowienia stosunków w dziedzinie gospodarczej i wysiłki celem poprawy bytu rolnika i robotnika. Referenci obdarzeni zostali hucznemi oklaskami. Następnie uchwalono jednogłośnie rezolucję, potępiając z całą stanowczością różne warcholstwo, stwierdzającą polepszenie stosunków, wzywającą wszystkich do gorącego popierania obecnego rządu.

Czarna Huta, Sowice. Wiec dnia 19 zagaił pan Ochman, kolejarz. Obecnych było około 150 uczestników. Na sam przód referował sekretarz Związku metalowców Z. Z. P. p. Kozubski z Król. Huty na temat spraw robotniczych i prac rządu marszałka Piłsudskiego w tym kierunku, kończąc apelem do głosowania na listę Nr. 1. Po nim referował p. Morawiec z Tarnowskich Gór, poruszając sprawy rolnicze i wysiłki rządu w kierunku poprawy doli robotniczej i rolnika. Przemówienie obu mowców nagrodzono hucznemi oklaskami i uchwalono rezolucję po ich myśli, t. j. z listą nr. 1.

Bobrowniki. Na sali p. Skupińskiej odbył się 19 bm. wiec wyborczy przy udziale około 250 uczestników. Zagaił go sołtys p. Skrzypczyk. Referat wygłosił p. Szyler Józef z Radzionkowa, urzędnik Z. Z. P., który w dłuższem przemówieniu wskazał na program N. Ch. Z. P., na pracę rządu marszałka Piłsudskiego, w dziedzinie spraw gospodarczych i politycznych, apelując na końcu przemówienia o poparcie tegoż rządu przez głosowanie na listę nr. 1 co też przyrzeczono w odpowiedniej rezolucji.

Repty Stare. Wiec, dnia 19 bm., zagaił sołtys p. Kosmała. Uczestników 150. Jako referenci występowali pp. Wrodarczyk Wincenty, p. Kalinowski Antoni i p. Gałeczka Jan z Radzionkowa, którzy objaśnili program N. Ch. Z. P., wskazali na polepszenie stosunków gospodarczych i politycznych pod obecnym rządem, apelując o głosowanie na listę nr. 1.

Orzech. Wiec, z dnia 19 bm., zagaił p. Molik, prezes pow. Z. P. Śl. P. prof. Cieklinski z Tarnowskich Gór. W dłuższem, treściwem przemówieniu wskazał na prace rządów pomajowych w kierunku uzdrowienia życia gospodarczego i politycznego, owocną pracę p. wojewody na Śląsku, kończąc apelem do głosowania na listę nr. 1. Po nim referował nauczyciel p. Dąbrowski z Tarnowskich Gór na temat zasług rządu marszałka Piłsudskiego na poprawą stosunków w okresie pomajowym. Następnie p. Hartwikowa odniosła się z apelem do zebranych Polek o głosowanie na listę nr. 1.

Stare Chechło. Wiec dnia 19 bm. zagaił kierownik szkoły p. Kubik. Referował p. Tomala z Tarn. Gór, poruszając w dłuższem przemówieniu zabiegi i wysiłki rządu marszałka Piłsudskiego w dziedzinie gospodarczej i politycznej i apelując o oddanie głosów na listę nr. 1. Następnie p. Jan Zejer z Tarn. Gór wskazał na zasługi rządu, a przedewszystkiem wojewody w kierunku poprawy stosunków gospodarczych i politycznych, apelując, że wszyscy winni w dzień wyborów oddać głos na listę N. Ch. Z. P. W tej myśli też przyjęto rezolucję.

Nowe Chechło. Wiec 19 bm. zagaił przy udziale 150 uczestników sołtys Hadyk. Pan Tomala z Tarn. Gór. w dłuższem referacie wskazał na wyniki prac rządu marszałka w dziedzinie gospodarczej i politycznej, apelując o głosowanie na listę N. Ch. Z. P. t. j. na nr. 1. Jako drugi referent wystąpił p. Zejer z Tarnowskich Gór, wskazując na prace rządu marszałka w kierunku uzdrowienia ustroju państwowego, apelując również o oddanie głosów na listę nr. 1. Nastrój był bardzo wspaniały, a rezolucję za rządem i przeciw szkodliwej robocie uchwalono jednogłośnie. Nadmienić należy, iż wiec zgromadził stosunkowo dużą liczbę uczestników, między niemi pokaźną liczbę kobiet. To też korzystając z tej sposobności, poprosiły one o równoczesne założenie Towarzystwa Polek. Po referatach założono tu istotnie Tow. Polek, które też na miejscu wybrało sobie zarząd.

Program radiowy.

Wtorek 28 lutego.

Katowice fala 422 m

16.20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląsk. — 16.40 Odczyt — 17,05 Komunikat wydziału oświecenia publicznego woj. śląskiego — 17,20 Wykład historji polskiej — 17,45 Koncert popołudniowy z Warszawy — 18,55 Komunikat harcerski — 19,10 Rozmaitości — 19,30 Transmisja opery „Hrabina“ z Teatru Polskiego w Katowicach — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty — 22,30 Muzyka lekka.

Warszawa, fala 1.111 m.

12.00 Sygnał czasu i komunikaty — 15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 16,00 do 17,45 Odczyty — 17,45 Koncert popołudniowy — 19,05 Komunikat rolniczy — 19.15 Rozmaitości — 19,30 Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach 22.00 Sygnał czasu i komunikaty — 22,30 Muzyka taneczna.

Kraków fala 566 m.

12,00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty oraz muzyka z płyt gramofonowych — 15.00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 16.40 do 17,45 Odczyty — 17,45 Transmisja z Warszawy — 19,05 Komunikat rolniczy — 19,15 Rozmaitości — 19,30 Transmisja opery „Hrabiny“ z Katowic — 22,00 Komunikaty — 22,30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344.8 m.

13,00 Muzyka gramofonowa. W przerwie giełda pieniężna — 17,45 Koncert popołudniowy — 19,15 Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach. Na zakończenie sygnał czasu i komunikaty.

Wrocław fala 322.6 m.

Gliwice fala 250 m.

15.45 Program dla dzieci — 16.30 Koncert muzyki rosyjskiej — 18.00 Odczyt — 18.30 i 19.00 Szkoła Bredowa — 19.30 Przegląd sztuki i literatury — 20,10 Wieczór śmiechu.

Berlin fala 483.9 m.

12.30 Kwadrans dla rolnika — 15.30 i 16.00 Odczyty — 16.30 Transmisja muzyki tanecznej — 18.30 Wśród książek — 19.00 do 19.55 Odczyty — 20,30 Muzyka groteskowa. Następnie sygnał czasu i sport.

Wiedeń, fala 217.2 m.

11,00 Poranek muzyczny — 16,45 Koncert popołudniowy — 17,25 do 18,30 Odczyty. Dalszy program zapowiedziany będzie przez radio.